

Praga, 30.12.2007 r.

Kochana Babciu!

Na początku mojego listu chciałbym Cię bardzo serdecznie pozdrowić. Opowiem Ci trochę o moich podróżach, które odbywam, żeby dowiedzieć się o zwyczajach bożonarodzeniowych w różnych krajach Europy. Pierwszy kraj, jaki postanowiłem odwiedzić, to Czechy.

W Czechach dzień, w którym jest Wigilia jest wolny od pracy. Na stołach Czechów nie może zabraknąć zupy rybnej, jak również smażonego karpia z sałatką ziemniaczaną. Nad stołem wieszane są poślacane gałązki jemioli, które mają przynieść szczęście. Pod talerzami Czechów umieszcza się łuski karpia, które mają przynieść dostatek pieniędzy w nadchodzącym roku. W wielu czeskich domach podczas Bożego Narodzenia słucha się kolęd i śpiewa je, podkreślając w ten sposób świąteczny nastrój. Ogląda się również bajki, które są wyświetlane przez wszystkie czeskie stacje telewizyjne w wieczór wigilijny.

Czechom prezenty przynosi „Jeżiszek”. Wszystkim, którzy 24 grudnia do pojawienia się na niebie pierwszej gwiazdy przestrzegali postu, w nagrodę może zjawić się „złate pramatko”.

Do najpopularniejszych zwyczajów bożonarodzeniowych przestrzeganych do dzisiaj przez wiele czeskich rodzin należy zapalanie czterech świeczek na wieńcu adwentowym (po jednej w każdą niedzielę adwentu).

W dzień św. Barbary, czyli 4 grudnia, Czesi ścinają gałązki czereśni, tzw. barborki. Ustawia się je w wodzie w chłodnym pomieszczeniu. Zakwitnąć mają właśnie na święta Bożego Narodzenia. Na kilka dni przed świętami schodzi się do piwnicy, aby sprawdzić, czy nie zakwitły już ścięte na początku grudnia gałązki czereśni. Według ludowych wierzeń - obfitość kwiatów to dobra wróżba na następny rok.

To wszystko, czego dowiedziałem się o zwyczajach bożonarodzeniowych w Czechach. Moim następnym celem, ale już w przyszłym roku będzie inny kraj, być może Białoruś.

Bardzo Cię pozdrawiam i mocno całuję. Kiedy przyjadę, opowiem Ci wszystko jeszcze raz, ze szczegółami.

Piotrek

*Piotr Rudnicki kl. II C*